

Chłopak leży w wannie. Rozmawia przez telefon. Chce się umówić ze swoją dziewczyną na wieczór. Proponuje, że mogą sobie urządzić małą imprezkę we dwoje w domu. Rodziców chłopaka nie będzie. Dziewczyna jest niechętna, nie chce jej się. Chłopak mówi, że przecież jest pięprzony piątek, ona jest jego dziewczyną, więc to chyba normalne, że chce się spotkać. Ona nie ma ochoty. Proponuje, więc wyskoczenie gdzieś do knajpy. Ona na to też się nie zgadza.

Tytuł: Piątek wieczorem

Chłopak cały czas w wannie. Dzwoni do swojego kumpla. Ustawiają się do knajpy na wieczór, żeby zaliczyć mocną banię.

Do łazienki wchodzi ojciec chłopaka. Poprawia koszulę, zapina krawat. Pyta go, czy ma coś przyjarać, chłopak mówi, że nie pali, ojciec, żeby nie ściemniał, bo czuł u niego w pokoju trawę. Ojciec pyta, czy ma skręta, chłopak odpowiada, że teraz to się nazywa: „blant” i, że ojciec nie jest na czasie. Ojciec komentuje ironicznie, że „zajebistego syna wychował”.

Rodzice przygotowują się do wieczornego wyjścia. Matka nie wie, jaką sukienkę ubrać, ojciec jej dogryza, że i tak będzie miała problem, żeby wcisnąć się w jakąkolwiek.

Syn w knajpie z kumplem. Kumpel jest napalony i twierdzi, że musi dzisiaj coś wyrwać. Ma ostry plan. Dość już z postem.

Matka z ojcem na imprezie u swoich znajomych. Jest kilka osób, wszyscy dobrze się znają. Jest tam też dobry kumpel ojca. Wszyscy gaworzą, piją. Impreza czterdziestolatków.

Knajpa. Kumpel jest podkrecony. Syn nie za bardzo. Jemu te wszystkie podchody napalonego faceta wydają się żałosne. Syn dzwoni do swojej dziewczyny, ta nie odpowiada.

Impreza rodziców. Ojciec dostaje telefon. Odchodzi na bok, rozmawia. Po chwili wraca i mówi, że musi jechać do szpitala, bo dostał zgłoszenie. Jest lekarzem. Wróci za dwie, trzy godziny.

Syn w knajpie z pijanym kumplem, którego podryw osiągnął maksimum żalości. Mówi jakieś prostackie teksty dostawiając się do przypadkowej dziewczyny.

Ojciec przy drzwiach do swojego domu. Jest z młodą kobietą. Ta pyta się, czemu nie poszli do jakiegoś hotelu. Ojciec odpowiada, żeby dała spokój, w domu nikogo nie ma. Wchodzą do środka.

Matka na imprezie z kumplem ojca. Są już wstawieni. Idą do innego pokoju. Wciągają koks. Facet zaczyna się do niej dobierać, matka nie protestuje, wręcz przeciwnie.

Syn wraca do domu. Jest u siebie w pokoju. Idzie do kuchni, pije sok z lodówki. Zauważa otwarte drzwi do salonu. Idzie tam i staje w drzwiach. W środku ojciec z dziewczyną na kanapie. Ojciec w samych bokserkach i w koszuli, dziewczyna w majtkach i staniku. Chłopak mówi do niej, że jednak zdecydowała się wpaść. Ojciec i dziewczyna w szoku. Chłopak mówi, że na pewno to nie jest tak jak myślę, tak to się chyba mówi w podobnych sytuacjach. Mówi, że chce poglądać telewizję. Chłopak mówi do ojca, że chyba przytył ostatnio, „może warto pomyśleć o siłowni, co?” Ojciec robi się agresywny: „Może trochę szacunku.” Syn zlewa to.

Stoi przy oknie. Mówi, że matka przyjechała, to może sobie pogadają.

Wychodzi z pokoju.